

KURIER CZESTOCHOWSKI

Nr 11

Wydawca: Kurier Czesłochowski
Czesłochowa Adolf Hitler Allee 52 Tel. 23 45 i 22-45
Konto pocztowe: Czesłochowa 555
Dla ogłoszeń obywateli: cenz. Nr 1

Czesłochowa, środa 13 stycznia 1943 r.

Wychodzi dwa razy w tygodniu Abonament miesięczny 2,00 zł (brutto) (z przesyłką pocztową 22 gr.)
Zamówienia przyjmowane w redakcji
"Kurier Czesłochowski" i "Gazeta Czesłochowska"

Rok V.

„Baza matematyczna“ Roosevelta

5 milionów tonażu tankowego ubyłoby państwu alianckim

BERLIN, 13 stycznia. — Po sukcesie, odniesionym przez niemieckie łodzie podwodne w walce z konwojem angielsko-amerykańskich tankowców, na południe od Azorów, w czasie której zatopiono 15 tankowców o łącznej pojemności 141.000 ton, straty aliantów w stojącym do ich dyspozycji tonażu tankowym, podwyższyły się od chwili wybuchu wojny do przeszło 700 tankowców, o łącznej pojemności 5,1 milionów ton.

SZTOKHOLM, 13 stycznia. — I publicysta, występujący pod imieniem „Scritator”, dyskutuje na łamach „Sunday Times” na temat oświadczenia Roosevelta, wypowiedzianego w jednej z ostatnich mów, że „sławotny wynik wojny oparty jest na matematycznej bazie”. „Scritator” podkreśla przy tym konieczność opanowania niebezpieczeństwa łodzi podwodnych, ponieważ wciąż jeszcze są one budowane w szybkim tempie, niż udaje się je zwalcać.

„Jak długo proces ten nie zostanie odwrócony i jak długo łodzie podwodne nie będą w szybszym tempie zatapiane, niż budowane, tak długo słowa Roosevelta o matematycznej bazie mogą być zwrócone bezskutecznie przeciwko nam.”

Nasze metody zwalczania łodzi podwodnych są zupełnie nie wystarczające. Katastrofalne zatapianie tankowców może szybko nieść śmierć naszym obywatelom.

„Daily Telegraph” mówi w artykule o „wielkich trudnościach, połączonej z zadaniem rzeczywistych strat nowemu typowi łodzi podwodnych”. „Jak długo nie uda się osłabić ducha przeciwnika zarówno pod względem liczby łodzi podwodnych, jak i jego ducha bojowego, tak długo „stosunek pomiędzy naszym tonażem, a przeciwnymi stratami, jest niekorzystnie niekorzystny dla nas”. „Dla celów wojennych, a równocześnie silnie upośledzona zdolność z naszej strony do przeprowadzania strategicznych zaskakujących akcji”.

Telegram gratulacyjny adm. Raedera

BERLIN, 13 stycznia. — Naczelny dowódca marynarki niemieckiej wystosował w dniu 10 stycznia do dowódcy łodzi podwodnych następującą depeszę:

Papier dla Czang-Kai-Szeka

TOKIO, 13 stycznia. — W dobrze poinformowanych kręgach japońskich oświadcza, że publikowanie podpisania układu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Anglią i rządem Czangkinga, w sprawie zniesienia praw eksterminacyjnych, uważane jest jako faworyt, który nie zapalił się we właściwym czasie. Chodzi tu o krok, którego lokalni alianty, celem nadania sobie na zewnątrz pozorów wiarygodności po uznaniu przez Japonię suwerenności i niezależności rządu nankińskiego i zrezygnowaniu z odbranych praw i koncesyj. Postępowanie Anglo-Amerykanów jest jedynie czystym gestem, ponieważ wchodzące w rachubę koncesje naniżają się już w ramach atywtackich. Anglo-Amerykanie wybrali dla podpisania układu z Chinami Czangkinga właśnie obecnie moment, ponieważ musieli udzielić rządowi Czangkinga pewnego rodzaju odszkodowania za to, że drogi dowódcy posilków są silnie zagrożone przez japońskie siły zbrojne i z tego powodu nie mogą mu dostarczyć dostatecznych ilości materiałów.

VIGO, 13 stycznia. — Na łamach argentyńskiego dziennika „Razon” w specjalnym sprawozdaniu porusza amerykański dziennikarz Carroll Binder sprawę dostaw Ameryki Północnej dla Czangkinga i Związku Sowieckiego. Twierdzi on, że wymieniane przez Roosevelta dane, dotyczące produkcji wojennej, są wprawdzie „bardzo imponujące”, jednakże sprzymierzeni zapytują, gdzie się podziwiała te wszystkie samoloty, czołgi i działa. Tak na przykład Wendell Wilkie już z nagana podkreśla, że tylko niewielka ilość materiałów wojennych dochodzi na front czangkingijski, sowiecki, węgierski, australijski. W tej sprawie, w artykule stwierdza — pisze wspomniany dziennikarz — że „niestety istotnie” zastanawia wiele materiałów wojennych, przeznaczonych dla Związku Sowieckiego, a to obawy wszelkiego wysiłku angielsko-amerykańskiej floty wojennej i handlowej. Wreszcie nie należy zapominać o tym, że Stany Zjednoczone same potrzebują pownych ilości broni.

„Zupełne zniszczenie nieprzyjacielskiego konwoju tankowców w rejonie morskim na południe od Azorów, jest wspólnym światowym sukcesem planowego kierownictwa dowódcy łodzi podwodnych oraz energicznego ataku ze strony grupy łodzi podwodnych. Oprócz sukcesu w postaci zatopionego tonażu, zniszczenie dowożonych dla nieprzyjaciela materiałów pędnych stanowi rezultat, który naszym towarzyszącom broni na tunelastym froncie ludowym przyniesie skuteczne odciążenie. Pżanie i gratulacje dla dowódcy łodzi podwodnych oraz grupy łodzi podwodnych. Życzą dalszych sukcesów.”

Chiny mają wolne ręce

NANKIN, 13 stycznia. — Minister spraw zagranicznych Chiu — Czuminy, oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym w ub. poniedziałek wieczorem przez radio, że udział Chiu w wojnie polega na tym, aby pokonać Anglię i Stany Zjednoczone i tym samym uzyskać sprawiedliwy pokój.

Z dniem 9 stycznia b. r. zostały uchylone wszystkie nierównomierne układy z Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Chiny mają wolne ręce. Wprawdzie przyszłość zależy wszędzie jeszcze bardzo ciężka, jednak wszelkie trudności, dzięki usilnej współpracy, muszą być pokonane.

NANKIN, 13 stycznia. — Z okazji wybuchu wojny o Wielką Azję Wschodnią rząd

chiński postanowił zorganizować obronę oraz utrzymać pokój i porządek na terenach, podlegających swojej kontroli, przy pomocy armii. Liczącej 500.000 żołnierzy Celem unowocześnienia siły zbrojnej rząd zakupił wielkie ilości broni, co miało się przełożyć do zwiększenia siły bojowej armii. W październiku rząd przeprowadził gruntowną reformę armii, mając na celu postawienie wszystkich sił zbrojnych na stopie wojennej. Flota powiększona o przeszło 25 kanonierek, specjalnych kanonierek okrętów strażniczych i innych jednostek wojennych. Powiększenie floty odbywa się w dalszym ciągu, przy pomocy wykończenia nowego programu budowy okrętów wojennych, rozpoczętego w ub. roku.

100 miliardów dolarów

SZTOKHOLM, 13 stycznia. — Jak donosiła z Waszyngtonu, Roosevelt przedstawił Kongresowi preliminarz budżetu wojennego na rok gospodarczy 1943, rozpoczynający się w dniu 1 lipca b. r., który wykazuje ogrom przeszło 100 miliardów dolarów.

W porównaniu z rokiem ubiegłym wykazuje on wzrost, wynoszący około 30%.

Jak wynika z informacji dzienników nowojorskich, nowy budżet wojenny przewiduje obciążenie wszystkich obywateli, a więc mężczyzn, kobiet i dzieci w Stanach Zjednoczonych, kwotą 819 dolarów na głowę.

Po co jedzie Churchill do Waszyngtonu



Premier brytyjski z małżonką

SZTOKHOLM, 13 stycznia. — Jak się dowiaduje prasa szwedzka z Londynu, Churchill w najbliższym czasie odwiedzi podróż do Waszyngtonu, ażeby z Rooseveltem omówić sytuację w Afryce Północnej, ponieważ w Londynie panuje zdanie, że przeprowadzenie strategicznych planów alianckich jest narazem na niebezpieczeństwo z powodu przedłużania się wojny w Afryce. Pierwotnie minister spraw zagranicznych Eden miał sam odwiedzić Roosevelta.

Czerwoni pchają pod ogień armat nowe grupy krasnoarmieiców

Znow wielkie uderzenie niemieckich łodzi podwodnych

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 13 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 12 stycznia:

Pomiędzy Donem a Kaukazem, w rejonie Stalingradu i w rejonie Donu, nieprzyjaciel atakował, przy ponownym użyciu znacznych sił, na dotychczasowych słabych punktach walk. Odparto go w zwycięskich walkach, częściowo w kontrwypadzie, przy czym stracił on 63 czołgi, z czego 45 łodzi, mimo pod Stalingradem. W stosunku do masowego użycia piechoty, pozostała ciężka strata bolszewików. W kontrataku otoczono i zniszczono dywizję strzelcecką nieprzyjaciela. Wzięto do niewoli ponad tysiąc jeńców. Jeden niemiecki korpus pancerny w wielkim łuku Donu zniszczył w czasie od 6-go grudnia 1942 roku 511 czołgów sowieckich. Wojska węgierskie odparły nad Donem atakującego nieprzyjaciela, wśród ciężkich dla niego strat.

Podczas lokalnych akcji zaczepnych na środkowym odcinku frontu, silnie oddziały wypadowe wdarły się do pozycji nieprzyjacielskich. Sforowały się na szerokości przeszło jednego kilometra i wzięły jeńców oraz zdobyły. Na południowy wschód od leżarów linii nieprzyjacieli kontynuował, przy użyciu znacznych sił piechoty i czołgów, swoje bezskuteczne ataki. W toku awanturnych walk zniszczono 24 czołgi.

Również wczoraj ciężko dotknięto atakami lotniczymi komunikację transportową na koleji murmańskiej.

Na terenie Libii lotnictwo niemieckie i włoskie w wielokrotnych akcjach zwalcało ze szczególnym sukcesem lotnictwo brytyjskie oraz koncentracje pojazdów mechanicznych. Myśliwce i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 19 samolotów nieprzyjacielskich.

Na terenie Tunisu są jeszcze w toku lokalne walki z siłami nieprzyjacielskimi, które atakowały pozycje naszych czołgów. W porcie Bougie uszkodzono statek handlowy, o pojemności 5.000 ton. Celem dalszych ataków lotniczych były pozycje artylerii i koncentracje pojazdów mechanicznych w północnej części Tunisu. Zestrzelono 5 samolotów nieprzyjacielskich.

Późnym wieczorem nieprzyjaciel przeprowadził bezplanowe ataki natarcia nad rejonem Niemiec zachodnich. Powstałe straty i szkody są nieznaczne. Nieprzyjaciel stracił 2 samoloty.

W toku nieustannych ataków przeciwko ostatnim już, ciężko uszkodzonym, ale jeszcze płynącym statkom konwoju, zestawionego z tankowców, spośród którego zniszczono już 13 statków, o łącznej pojemności 124.000 ton, niemieckie łodzie podwodne — jak to już podano w nadzwyczajnym ko-

munikacie — zatopili dwa dalsze tankowce, o łącznej pojemności 17.000 ton i stordowały powrotnie trzeci, którego zatonięcia nie zdolano zaobserwować, wskutek bardzo silnej obrywy.

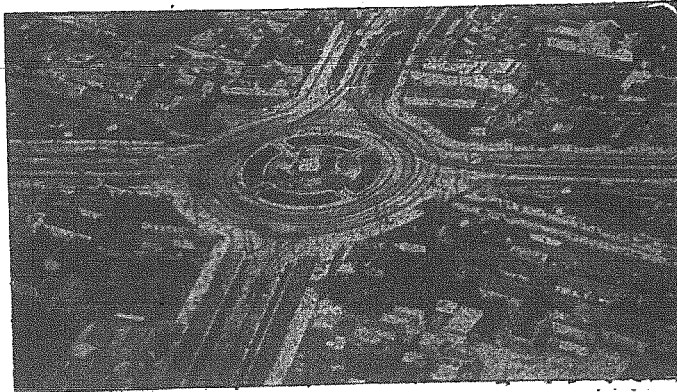
Inne łodzie podwodne zatopili na północnym i południowym Atlantyku, w przeważającej części spośród konwojów, 14 statków, o łącznej pojemności 72.000 ton. Tym samym nieprzyjacielska flota transportowa utraciła znowu ogółem 10 statków, o łącznej pojemności 93.000 ton.

BERLIN, 13 stycznia. — W czasie liczących kontrataków, którymi wojska niemieckie odparły w dniu 11 stycznia między Kaukazem i Donem oraz w wielkim łuku Donu ponownie silne wypadły bolszewików, niemieckie granadery i formacje pancerne, naniżając naprzód, oddziały główne siły jednej sowieckiej dywizji strzelców. Bolszewicy usiłowali, przy użyciu liczących czołgów i silnych formacji piechoty, uwolnić swoje zamknięte w kotle pułki z okrążenia. W toku zwycięskich walk, w czasie których zniszczono 11 czołgów sowieckich, wszystkie ataki odciążające i próby wstąpienia sił bolszewików załamaly się. Niemieckie oddziały wypadowe w dalszym toku walk ścierali bolszewików na coraz mniejszym obszarze łamie resztki oporu. Ze zniszczonych bolszewickiej grupy bojowej pozostało zaledwie około 1.000 żołnierzy, którzy poszli w niewolę.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego wążka niemieckie, celem poprawienia swej linii frontu, dokonały dwóch lokalnych ataków. Jeden atak wykonali granadery, którzy odebrali bolszewikom stanowiska leżące na szerokości 1 km niszcząc przy tym 40 pozycji bojowych oraz 31 bunkrów mieszkalnych i amunicyjnych. Ponadto bolszewicy stracili 6 dział, 11 karabinów maszynowych, wiele ciężkiej i lekkiej broni piechoty oraz pewną ilość jeńców.

Szczególnie zacięte walczą się dzień za dniem o Wielkie Łuki Bolszewicy starają się, przy zużyciu wszelkich sił, zdobyć ten punkt obrony. Dzięki nielomnemu oporowi załogi, rozbiły się jednak także ponownie silne ataki bolszewików, którzy w ciągu dwóch dni stracili tu 4 czołgi, nie osiągając żadnego rezultatu. Nie wiek-z sukces przyniosła pomoc świeżych wojsk, ściągniętych przez bolszewików z innego odcinka frontu. Jedną, świetnie uzbrojona sowiecka Brygada pancerne stopniała w ciągu zaledwie 2-ch dni do 6-ciu czołgów. Samoloty bojowe i narkowe trzymano w szachu artylerii sowieckiej i skutecznie zniszczone bombami pozycje przygotowawcze.

Po wypowiedzeniu wojny USA i Anglii



Widok Nankingu — stolicy Chin Narodowej

W poszukiwaniu rozbitków

GENEWA, 18 stycznia. — W refleksjach na temat silnego przecięcia anglo-amerykańskiej floty powietrznej akcja ratowania rozbitków, pochodzących ze storpedowanych statków, „Times” donosi, że ta służba wybrzeża angielskiej floty powietrznej musiała niedawno przelecieć 95.000 km. celem wyznaczenia i zabezpieczenia pozostałych przy życiu z jednego tylko statku. Nadto torpedowce, korwety, szalupy i holowniki musiały przeszkącać setki km. aby przynieść ratunek 73 rozbitkom, których statek został storpedowany na Atlantyku północnym w odległości 800 km. od wybrzeża Anglii. Przez 4 dni akcja ta nie miała żadnego wyniku, dlatego dnia następnego na pierwszy łódź, a dopiero ósmego dnia odnaleziono resztki rozbitków. Następnego 13-go dnia udało się odnaleźć łódź, na której uratował się kapitan, a odzyskano ją przy pomocy samolotu, który w tym tylko dniu przeleciał 1600 km. Dopiero po tym fakcie został osiągnięty właściwy cel akcji ratunkowej, albowiem wyśliki królewskiej floty powietrznej miały na celu w pierwszym rzędzie ratowanie kanitanów i oficerów okrętowych, ponieważ po bitwie na Atlantyku powstał wielki ich brak.

Niech przemówi Churchill

SZTOKHOLM, 18 stycznia. — Z opinii północno-amerykańskich przedstawicieli prasy wysunąć można fakt, że w północnej Afryce panuje ogólne zamieszanie i że wzbudza tam walka wszystkich przeciwników wszystkich, która zmniejsza naradzenie operacje wojskowe. Wynurzenia przedstawicieli prasy USA, tak daności przedstawicieli dziennika „Social Demokrat”, zaskoczyły zupełnie publiczność w Ameryce Północnej i wywołały większą sensację, aniżeli mowa wygłoszona przez Roosevelta przy otwarciu nowego Kongresu. Amerykańscy korespondenci w Nowym Jorku i Waszyngtonie, czytamy dalej w tym doniesieniu „social-demokratycznego” dziennika, przysłałi kałem dłuższe wyjątki z tych wywnieszeń. Także w angielskiej stolicy wywołał rżut oka noza kulier awantury północno-afrykańskiej niemale zakłopotanie, zwłaszcza, że pertraktacje między de Gaullem i Giraudem nie mogą jakos przysięść a miejsce, ponieważ Giraud szuka ciągle nowych wyników. Jak donoszą dalej szwedzcy korespondenci, prasa angielska powtarza te krytyczne odniesienia rządu USA, a szczególnie „Daily Herald”, nie może się powstrzymać od kilku ciekawych uwag pod adresem ministerstwa spraw zagranicznych w Waszyngtonie. W ogólności, donosi przedstawiciel „Social Demokrat”, no literne kółka Londynu są zdania, że nader szła chwila, aby Churchill osobiście wystąpił na arenie.

Guma! Guma!

GENEWA, 18 stycznia. — Strafa brytyjskich i holenderskich posiadłości w Azji wschodniej doprowadziła w Anglii do takiego niedostatku gumy, że uciążliwość jego coraz więcej daje się we znaki brytyjskiemu kierownictwu wojny. Z tego powodu ministerstwo zapomniało o zapomnianej opinii brytyjskiej komisji, która w 1942 r. wyraziła, że „złoty wiek” gumy jest bardzo potrzebny, 90 proc. naturalnych źródeł gumy świata znajdujące się w rękach nieprzyjaciela! Właśnie armia potrzebuje gumy. Dlatego każdy chciałby najmniejszą kawałek gumy jest bardzo cenny. Szukanie po wszystkich kątach za każdym kawałkiem gumy jest niebezpiecznym rodzajem „Antomobil”, oddawanie owie zużyte opony. Każdy skrawek detki, każdy stary nas, każdy kawałek gumy jakiegośkolwiek byłby on rodzajem, jest ważny! Tak to się ma sprawa w kraju, najbogatszym niegdys w eurowce.

Konwencja pocztowa 13 naktów

BERLIN, 18 stycznia. — Z dniem 1 kwietnia r. b. w tych państwach, które przystąpiły do europejskiego związku pocztowego i telekomunikacyjnego, zalążonego w październiku 1942 r., wejdzie w życie zobowiązanie, przyjęte przez Niemcy, Włochy i inne narody, z mocą obowiązująca już od dnia 1 stycznia 1943 r. korzystanie na list do Włoch, ważący 70 g. i odpłatny dotychczas 70 feniami, jedynie 24 feniami. List waży 1000 g., który kosztował 7,50 marek niem. kosztuje obecnie tylko 60 feniami. Takie same odpłaty będą obowiązywać od dnia 1 kwietnia w większości państw europejskich.

Niemniej doniosły krok stanowił wprowadzenie jednolitej odpłaty europejskiej za depesze w wysokości 15 feniami za wyraz. Dotychczas obowiązywało w komunikacji telefonicznej z krajami kontynentalnymi 24 różnych stawek odpłat, aż do wysokości 38 feniami za wyraz. Przejściowo poszczególne państwa mogą jeszcze pobierać po 20 feniami za wyraz.

B. premier Iranu zamordowany

RZYM, 18 stycznia. — Były premier Iranu Ferużi, który w swoim czasie podpisał pakt anglo-iransko-sowiecki, został zamordowany w chwili, gdy przejeżdżał przez jedną z ulic Teheranu.

Cysternowce najcenniejszymi statkami alianców

Sily Eisenhowera otrzymały bolesny cios

MEDIOLAN, 18 stycznia. — Nadzwyczajny komunikat niemiecki o zniszczeniu wielkiego konwoju, przeznaczonego dla Afryki Północnej, a składającego się z anglo-amerykańskich tankowców, który już w niedzielę stanął przedmiotem rozmów dnia w północno-włoskich centrach przemysłowych zamieszcza prasę podniecającą w niezwykłe sensacyjnej formie, podkreślając, że fakt ten stanowi niezwykle ciężki cios dla Anglo-Amerykanów, stacjonujących we francuskiej Afryce północnej. Dzienniki podnoszą przy tym, że niewątpliwie silny broń Eisenhowera odczuwał silny brak tego ważnego środka napędowego. Jeżeli, wbrew poprzednim praktykom, zdecydowano się na wysłanie przez ocean konwoju, złożonego wyłącznie z tankowców, podczas, kiedy dawniej cenne jednostki tankowe do-

dawano jedynie w niewielkiej liczbie do innych konwojów.

„Corriere della Sera” wywuuwa argument, że nie po raz pierwszy zdarza się zatopienie kilku tankowców w czasie jednego rejsu, jednak cyfra ich nigdy jeszcze nie była tak wysoka, jak tym razem. Doniosłość sukcesu niemieckiego nabiera jeszcze na znaczeniu, dzięki temu, że chodzi tu o tankowce wielkotonowe, prawdopodobnie najlepsza, jakimi obecnie dysponuje flota anglo-amerykańska. Dodac jeszcze do tego należy, że konwoj był przeznaczony do Maroka, gdzie wojska okupacyjne pilnie potrzebują materiałów budowlanych, gdyż tamtejsze rezerwy są bardzo skąpe. Z tego powodu należy też przyjąć za pewna, że dotkliwy uderzenie niemieckich łodzi podwodnych

wywrze bezpośredni skutek na przebieg operacji w Tunisii.

Zniszczenie 174.000 ton benzyny, przeznaczonych dla armii generała Eisenhowera, stanowi — jak pisze „Popolo d'Italia” — ciężki cios dla strategii anglo-amerykańskiej z dwóch względów. Strategia ta polegała szczególnie dotkliwie straty, zarówno na północno-afrykańskim terenie bojowym, jak i na jeziorze obywatelskim atlantyckiego placu boju, dla którego tankowce posiadały bardzo znaczne znaczenie. Niemieckie łodzie podwodne wymierzyły jednak jeszcze trzeci, niemniej dotkliwy cios w poczucie bezsilności alianców, które, wskutek następstw wojny łodzi podwodnych przeciwnicy żegludzie handlowej, obniżają się już bardzo znacząco. Imponujące rozmiany nowego sukcesu niemieckich łodzi podwodnych znalazły zresztą potwierdzenie w raportach alianców w szeregu oświadczeń o charakterze oficjalnym, jak np. w oświadczeniu „Alexandra”. W myśl tych oświadczeń nadzieje Anglików zależą wyłącznie od możliwości zupełnego wyeliminowania niebezpieczeństwa łodzi podwodnych.

W ogólnej charakterystyce na temat wojny łodzi podwodnymi „Popolo d'Italia” w dalszym ciągu stwierdza, że zniszczenie całego konwoju tankowców stanowi przekonujący dowód, że przeciwnik Osi jest obecnie skuteczniejsza i niebezpieczniejsza, niż kiedykolwiek.

BERLIN, 18 stycznia. — „Tylko kilka dni dzieli nas od nowego uderzenia w gung wojny przed Nowym Jorkiem od dnia, kiedy to rok temu pierwsza torpeda niemieckiej łodzi podwodnej przed wschodnim wybrzeżem USA dała sygnał do operacji, zbrojnych na szeroką skalę, prowadzonych przeciwko tamtejszej żegludzie niemieckiej. Tank za tankiem i frachtowcy za frachtowcem posłano od tego czasu w kierunku rosnącej z każdym miesiącem, na dno morskie. Coraz dalej nasze łodzie podwodne rozszerzają zakres swych operacji na Atlantyku i poza Atlantyk. Jeżeli zima, wskutek ciężkiej burzy i niewytrwałego rzęsto pogody na morzu, nastąpiłoby przerwy w walce, to drugorzędny cios przeciwko niemieckiej flocie „tankowców” doznał, że nasze łodzie podwodne w grupach, w małych zespołach oraz w pojedynkę mimo to dalej czuwają i że potrafią w odpowiednim czasie zabrać się do dzieła.

Pewna, pojedynczo strasza kłód podwodna za serwowala niemieckiej flocie (komenda Komendant orientował się natychmiast, co do ważności konwoju dla akcji wojennej przeciwnika i co do możliwości zadenia ciosu niemieckiej flocie „tankowców” w jej najważniejszych miejscach, ponieważ w kierunku obrony, przez konwoj, można było łatwo domyślić się szerególnego zadenia tej formacji, zwłaszcza, że znowotranził w ten sposób, czuwające anglo-amerykańskiej armii w Afryce Północnej, opierającej się tam tylko na niezawodnych źródłach ropy. W nocy 18 stycznia 1942 roku, tak bardzo odważna, strasza w nocy 24-ku godzin 13 statków, przy 3 dalsze tankowce zostały on natychmiast i dalsze miejsca wyłączone, gdyż muszą być poddane niezbędnej regeneracji. Rodowa indno tankowca wymaga około 4-5 dni miesięcy pracy, trwa więc znacznie dłużej, aniżeli budowa zwykłego frachtowca. Obłą odzwonawego odzwonawienia niemieckiej floty „tankowców” w Afryce Północnej, z nowadziwaty przeszło 170 milionów kg ropy i benzyny, jaka została otrzeźwiona, niemieckiej flota „tankowców” musi mieć ten cios naszych łodzi podwodnych nagrodzić się za stratami, tak ciężkimi do nowotowania, gdyż brak statków amerykańskich tak bardzo daje się we znaki północno-amerykańskiemu kierownictwu wojny morskiej.

Jeden tankowiec

RZYM, 18 stycznia. — „Tewers” otrzymał sukces niemieckich łodzi podwodnych w walce przeciwko anglo-amerykańskiemu konwojowi tankowców, jako nadzwyczajny dowód cios dla anglo-amerykańskiego kierownictwa wojny w Afryce Północnej i ostatecznie dwoje doniesienie trafnym przedstawieniem, które w rzeczywistości obrazuje znaczenie ludzku materiał podlego 10.000-tonowego tankowca 10.000-tonowy tankowiec — według tego trafniejszego przedstawienia — przewozi 1.100.000 litrów materiału podlego, który 1.000 egzempli am samolotom bojowym przewala na przebiegu 2.145 km, albo 1.000 samochodami mechanicznymi na przebiegu przestrzeni 124.500 km.

Z 15-tu łodzi kl. „U” — 9 zatopiono

BERLIN, 18 stycznia. — Admiralicja brytyjska komunikuje obecnie o stracie 9 łodzi podwodnej klasy „U”. Chodzi tu o 6 łodzi podwodna „U-105”, która od dłuższego czasu nie daje żadnego życia. Klasa „U” obejmujeła pierwotnie 15 łodzi, jednak przede wszystkim od chwili pojawienia się na Morzu Śródziemnym niemieckich śmigław łodzi podwodnych, straciła następnajmniej jednostki: „Undine”, „Pak”, „Fingert”, „Union”, „Urgo”, „Finghler”, „Finghler”, „Finghler”, a obecnie „Finghler” klasa „U”, z której obecnie pozostało zaledwie 6 łodzi, składają się z jednostek o pojemności 540 ton w stanie wyprodukowanym, czyżność ich wynosi przeważnie 11,2 węzłów nad wodą.

Londyn szuka recepty na torpedy

SZTOKHOLM, 18 stycznia. — W artykule p. t. „Albo energiczne kroki przeciw łodziom podwodnym, albo wojna może być przegrana” — pisze londyński korespondent dziennika „Goeteborgs Posten”:

„Wojna łodziom podwodnym uważana jest za ciemną chmurę na horyzoncie wojennym demokracji w roku 1943. Rzeczonyżacy do spraw marynarki ujawniają wyrażne zaniepokojenie, ponieważ akcje, podjęte przeciw łodziom podwodnym, okazały się, mimo wszystko, nie wystarczające. Przymyślamy sobie, że Niemcy, podobnie jak w poprzedniej wojnie, liczą na łodzie podwodne, jako na jedyny oręż, którym można pokonać Anglię.”

Aliantom nie udało się zatapiać łodzi podwodnych w takim samym tempie, w jakim są one budowane. W jesieli np. obliczono, że Niemcy mają na swej służbie dwa razy tyle łodzi podwodnych, ile mieli w ubiegłej wojnie. Jeden fakt zdaje się być powszechnie potwierdzony, mianowicie, że więcej niemieckich łodzi podwodnych jest w akcji,

niż było kiedykolwiek dawniej i że liczba ich nieustannie wzrasta.

W obecnej chwili używamy zbyt drobnej części naszego potencjału wojennego do atakowania łodzi podwodnych na morzu”, można czytać w artykule, napisanym przez znanego rzeczoznawcę lorda Winstera. Autor stwierdza dalej, że ataki powietrzne na łodzie podwodne należy zwiększyć, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Dowództwo wybrzeża musi posiadać do dyspozycji więcej samolotów dla tego celu, a równocześnie należy uruchomić jednostki floty, celem kontrolowania dróg morskich, znacznie oddalonych od promienia działalności dowództwa wybrzeża.

„Gabinet wojenny musi się zastanowić, im prędzej tym lepiej — podkreśla lord Winsters — na zwalczanie łodzi podwodnych, zanim wzmożona produkcja stoczni niemieckich nie dojdzie do takiego punktu, który postawi nas w obliczu takich wysiłków, jakimi nie będziemy już w stanie podoleać.”

Szczęśliwy dromot na Filipinach

Gdy Japończycy atakowali w kwaterze Mc. Arthura tańczono

LIZBONA, 18 stycznia. — Na temat wypadków, które doprowadziły do szybkiej klęski Stanów Zjednoczonych na Filipinach podaje obecnie interesujące szczegóły oficer amerykańskiego sztabu generalnego, podpułkownik Warren L. Clear w sprawozdaniu, zamieszczonym w czasopiśmie amerykańskim „Raeders Digest”. Piszcie on m. i.:

„Cały dramat na Filipinach rozpoczął się w dniu 8 grudnia, o godzinie 11-tej. 34 bombowce, które przylatywały z Formozy, przesyłały nad lotniskiem Clarkfield, na wysokości 8.000 m. Nie wierzyli ludziom, którzy twierdzą, że Japończycy nie widzą i nie umieją celować. Trafili oni we wszystkie, co stanowiło jakby cel: jadące pociągi, warsztaty, hangary lotnicze i odstawione samoloty. Wkrótce potem nadleciało w locie zniszonym 87 samolotów myśliwców. Kiedy zbierali się one do odrotu, Clarkfield stanowiąc już stos gruzów. Ten nalot oraz równoczesny atak na bazę powietrzną Ibafield, rozstrzygnęły o losie Luzonu. Jeszcze zanim nasze lotnictwo mogło wystąpić do walki, wyspa ta była zniszczona. Następnej nocy Japończycy zaatakowali Nicholsfield. Nasi ludzie musieli umierać, ponieważ długoletnie, intensywne przygotowanie i możliwości skoncentrowania nocy, przeważających ich, pozwoliły Cesarstwu Japońskiemu rzucić do ataku wszystko, co było konieczne, aby nas zniszczyć. W dniu 9 grudnia w południe Japończycy zaatakowali bazę lotniczą Cavita. Rak motorów był tak potężny, że przypominał silną burzę.

Japończycy krażyli z całym spokojem nad upatrzonymi celami. Ani jeden z nas-

szych myśliwców nie przeszkadzał im przy tym, również nie mieliśmy do dyspozycji żadnej ziemnej obrony przeciwlotniczej. — W ciągu kwadransu Cavite zostało zrównane z ziemią, a flota straciła swój jedyny azjatycki punkt oparcia. Przybycie 80-ciu samolotów transportowych z wojskami japońskimi do Zatoki Lingaien, na północ od Zatoki Manili, nie było już dla nas niespodzianką. Japończycy pokonali nas, ponieważ nie rozpoznaliśmy żadną ochroną ze strony lotnictwa i floty. Dzięki temu mogli oni posuwać się prawidłową linią brzoźników i torpedowców. Opaszone łodzie wysadziły w krótkim czasie 60.000 żołnierzy na ląd. Wnet potem pojawiły się z nimi małe czołgi 3-tonowe, a następnie ciężkie czołgi 7-tonowe. Musieliśmy się wobec tego cofnąć na Manila.

Byłem przydzielony do sztabu generalnego Mac Arthura w Manili. Owej strasnej nocy chodziłem wzdłuż i wazser w ciemnościach po całym mieście, a huk dział wstrząsał domami. W ten sposób dotarłem do hotelu „Manila”, podczas, gdy już i tam wybuchły pożary. Hotel był jeszcze cały oświetlony, ponieważ o godzinie 3-iej m. 45 rano jeszcze tam tańczono i orzeczadno zabawy. Dzięki muzyki dwóch orkiestr tanecznych zagłuszone były ogniem z dział i eksplozjami. W chwili, kiedy Japończycy docierali już do przedmieść miasta, bal w tym lukusowym hotelu trwał dalej. Kiedy wszedłem do hallu, natknąłem się na mężczyzn w frakach i damy w eleganckich sukniach wieczorowych. Amerykanie oddawali się zabawie w czasie, kiedy poza murami domu czaila się śmierć i zniszczenie, a w odległości zaledwo 5-ciu mil szalała bitwa.”

WIATŁOCZENIE

Poboczne życie i rzeczywistość

„Niewątpliwie większość z nas ma już dość wyrażenia „żurót w rzeczywistości wojennym”. Począwszy od 1940 r. niemal regularnie co miesiąc szerzenie wojenne o brzoło się na naszą korzyść, gdyby więc być optymistami, którzy w nas w Anglii używali tego wyrażenia. Zawsze jednak wyrażenie pozostawało w sprzeczności z tym twierdzeniem, a to, co wyglądało na wielką zmianę, okazało się dobrym epizodem”. (Londyński komentator radio wo Mac Gooshy).

tydzień przynajmniej jednego listu do nieznanego żołnierza, za co klub przynajmniej nie specjalne odznaki. Te odznaki właśnie stanowią źródło dochodów organizatorów „klubów radiowych”. Następstwem tego było, że w ciągu sześciu tygodni zebrano się 18 milionów funtów gotówki, której rzecz prosta, nie można było użyć, bowiem dla jej przetransportowania trzeba byłoby statku średniego tonażu aż do dwóch tysięcy samolotów transportowych. Dostało do tego, że z powodu tak wielkiej ilości poczty „radio-klubów”, nie mogły odejść wszystkie listy rodzin żołnierzy. Aby zatrzymać te rzeki listów minister wojny Stimson wywrócił się z apelem do żołnierzy, wyrażając ich, aby nie odpisywali na listy nieznanymi ludźmi, no jak to może być szpetny. Apel niemiecki pomógł. Korzystając z odznaki „radio-klubów” można odnieść dobre interesy, a setki tysięcy listów gromadzą się w magazynach.

Obchodowa poczta polowa

Główną bolączką żołnierzy USA stacjonujących poza krajem jest według ich obliczeń wobec rozmatłych dostojników brak poczty z ojczyzny. Aby temu zaradzić przedsięwzięto machery, poczetli tworzyć „kluby radiowe”. Klubów członkowie zobowiązali się do pisania co-

Józef Jazon

Faktoria nad rzeką Luala

(Nowela z Czarnego Lądu)

— Co się stało, Paul? Dlaczego strzeleliś?
 — Czy nie słyszysz jak wiatr to bydzie, które tu skradają się do nas po brzegu? — odpowiedział z pewną dumą, chociaż zmienionym od wzruszenia głosem Declera.
 — Tak, słyszę, to ryk leoparda. Gratuluję, będzie ci ciebie dobry strzelec, jeśli w tych ciemnościach nie chybiłś. — Spojrzał na losyżniący sycielat zęgarzka. — Już pierwsza. Spróbuj teraz odziedziczyć się trochę. Dobrze ci to zrobi. Czwarć będzie łtombe.
 — Nie wiem czy uda mi się samą. Mimo to poleżę się.
 Po krótkim podnieceniu spaładła cisza i czas przeszedł się nienakłoniomym biegaem. Gdzieś daleko z horyzontu zaczęła się podnosić czerwonawa, wielka tarcza słoneczna. W ciągu noży nieodczuwaliśmy prawie wiatru, zmienili kierunek i rozpedzili mgły, które z wierzchoła wisiały nad rzeką. Złoty, rozkoszny poranek rozjaśnił powietrze i woda szmerła jakob radośnie!

Petersa poderwał na nogi rój mosk.ów. gdyż przed powitaniem zaśnieciem zapomniał naleyżnie wiatku ochronną Murzyni rozpalili ogień na brzegu, aby ugotować śniadanie Kiku z nich oglądalo i zaciekawieniem ślady, pozostawione przez stopy wielkiego kota: owalne wgnieblenie na piasku oraz głębokie ślady pazurów a tuż obok plame krwi, od której prowadził wąski szwrony sznurczek w głąb lasu. łtombe ani na łodzi, ani pomiędzy czarnymi na brzegu nie było.
 — Gdzie jest łtombe? — cypał Peters krogosę z Murzynów. Ten wskazał ręką w kierunku puszczy.

— Poszedł tam.
 — Po co?
 — Nie wiem.
 — Pospieszcie się z łezusiem! Musimy pty. mać dale! Szkoła czasu!
 Wszyscy już spożyli posiłek i przygotowano do odjazdu zostały ukończone, lecz młody Murzyn nie wracał.
 — Czyżby przysłał mi choć porszcz nas i pójść w świat? zastanawiał się Declera. — Nie, to całkiem nieprawdopodobne! Musialo go coś spotkać. Pójdziemy go poszukać — odezwał się do Declera. — My w jednym kierunku a trzech ludzi: — w drugim. Niech brzycają i nawolują po drodze. Sygnałem do powrotu na łódź będą dwa strzały oddane przez mnie.
 — Ohe! łtombe! Ohe! — zaczęły się wkrótce rozlegać okrzyki wródoł lasu. Nie było jednak odzewu.
 — Chodźmy śladem wielkiego kota, do którego strzeleliem — podsunął myśl Declera.
 — Dobra myśl — zgodził się Arnold. — łtombe mógł zaprzagnąć cennej zdobyczy, jaką jest skóra drażliwca!

Zrobił z dwadzieścia kroków, wdzierając się w gęszcz zaroił, dokąd prowadzi krawaty trawy. Na ziemi, przy kępie trawy leżała strzelba, która łtombe miał w czasie strażowania. O parę kroków dalej widać było płow-srebrzyste, przegonęte ciało wielkiego kota, nieruchome w czarwoną kałużę posoki, a tuż obok zwłoki łtombe, zwrócone twarzą ka n'iebu. Na sięgłoby rana, najożywczyściel od kłów i pazurów ranionego zwierza. W prawej dłoni nieruchomego ciała zacięnięta kurczowo rękojeść długiego noża. Petersowi zdawało się, że zagłębie barwy słotego poranka i słoneczna różnica czerwie promienia. W sercu poczuł jak gdyby zagęblające się ostrze siniej stali. Spod przemyślonych powiek potoczyły się dwie wielkie łzy.
 — łtombe, Kochany, wierny przyjacielu! — wydarł się okrzyk ze zdławionym wzruszeniem gardła. Stojący obok Declera spojrział naprzód na zwłoki młodego Murzyna, następnie na twarz Petersa. Dziwny blask zamigotał w jego oczach

na usta wypłynął podświadomy, odruchowy, nieoczekiwany uśmiech, w którym odbijał się tok myśli.
 — Szkoła cłtopea. Był sympatyczny i inteligentny. Ale nie sądziłem, że się to aż tak bardzo przejmie — mówił, opanowany swój wyraz twarzy i starając się przybrać maskę smutku i współczucia. — Przecież każdego z nas i łmie również mogło lub może to samo spotkać.

Cóż w tonie tego głosu niemylim echem odbiło się w duszy Arnolda, to też nie odpowiedział ani jednym słowem. W milczeniu podniósł strzelbę do góry i dał umówiony sygnał. Ciało łtombe porzeczono nad rzeką, na polance Usypana świeża mogiła z złotego piasku widoczna była jeszcze przez kilka chwil gdy odpływał, po czym przesłoniła ją zielone krzewy i drzewa. Kaniu posuwało się z trudem po szumiących coraz silniej falach. Panowała w nim smutna monotonia z milczenia, gdyż nieoczekiwanie zgon łubianego chłopca przyciębił i Murzynów. Łożyisko rzeki zwęzowało się miejscami bardzo, a prócz tego kapryśne zakrety wskazywały, że niezadługo wypadnie zostać się ze szlakiem

Katastrofy komunikacji kosmicznej

Próby praktyczne konstrukcji webiku'u przyszłości — W świecie motorów rakietowych

Zanim idea przekształca się w czyn konstrukcji pierwszych rakiet, mających służyć międzyplanetarnej komunikacji, wielu braci duchowych nieocenionego Verne'a lamalo sobie głowy nad powyższym problemem.
 Nareszcie w roku 1895-7 zostały przeprowadzone pierwsze próby działania motorów rakietowych, przez inż. Pedro E. Paulet, dając już jeżeli nie zupełnie zadowalający, to w każdym razie dość pomyślny rezultat. Motory rakietowe, z którymi eksperymentował peruwiański przedsiębiorca Pedro, ważyły około 25 kg, i przy 300 wyrzuchach na minutę rozwijały siłę udźwigną równą 90 kg. Wytrzymałość stalowych rakiet ogłoszona została, jako dość znaczna, gdyż po godzinie pracy nie wykazywały one poważniejszych deformacji. Ludzi nie-zelektrowalnymi bynajmniej to wiadomości. Sam inżynier gwizdał sobie lekceważąco przez zęby uważając motory rakietowe za twór nieco pomysłowy, aczkolwiek świadczący, dobitnie i dodatnio o zdolnościach konstruktora.

Dopiero, gdy Pedro miał już długą stwą brode, przekroczyłszy dawno „niebezpieczny wiek” meksi, po 20 latach w 1916 r., uczonej amerykańskiej prof. Goddard znowił badania doświadczenia w powyższym zakresie. Dla odmiany profesor napelniał próbne rakietki materiałami wybuchowymi w stanie stałym, koncentrując się prochem bezdymnym z nitrocelulozą. Wyniki jego eksperymentów dotyczyły wyłącznie wyboru odpowiedniego materiału, na środek napędowy oraz budowy rakiet.

Po szeregu doświadczeń laboratoryjnych, przystąpił do próby na większą skalę wypuszczając przy rozległości setkami, nowy model, który osiągnął 100 km. wysokości.

3 lata potem buchnęła w świecie wieść o pomysły nowego projektu motoru rakietowego, którego twórcą był H. Melot. Model tego motoru przy szychłości własnej 180 km godz., rozwijał dzielność 30 HP. Melot zachwycony i rozentuzjazmowany udamien się wbyć z modelem zapędził się w marzenia o budowie motoru, opartego na tej samej zasadzie, o dzielność 250

wodnym i podjął ponownie marsz lądowy. Skoro nadszedł ten moment twarzę wiodłszy rozpromieniony się z zadowolenia. Z powrotem pomiesie ich prad rzecki, niemal bez wysiłku z ich strony Wiosła będą mogły spoczywać.
 Pewne zdziwienie ogarnęło Petersa, gdy podszedł do niego Pongo i oświadczył, że zamiast wracać do swej wsi, woli wyruszyć z białymi sultanima.
 — Pongo być długo żołnierz, cztery lata. Pongo chce zarobić pieniądze, żeby kupić sobie żonę, jedną, drugą, trzecią — pokazywał na palcach, — młode, silne, takie co mogą pracować.
 Peters popatrzył na niego. Chłopak dobrze zbudowany, widać, że nie głupi. Może się przydać.
 — Dobrze. Zgadzą się. Chodź z nami. — Zanim dokończył zdania, Pongo już umiescił na swej kędzieżawie głowie leden z większych pałkówek, chcąc wykazać, że jest dostatecznie silny. Okazało się pomyślnie, iż może się również poszczycić ścią małpa zrzecznością. Teren stał się pogórkowy, stanowiąc przejście od wznogitych dolin do suchszej i zdrowszej wyżyny. Puszcza przetrzeła la się i teren jał na bieżąc coraz wyraźniej charakteru stepowego.
 Słońce już przestało żarzyć prostopadle na głowę i przesuwało się w stronę zachodu, gdy po wyższym z niewielkiego lasku drzew bananowych, pojawiły się pola kukurydzy i manok — oznaka, że niedaleko znajduje się zamieszkałe osiedle.

W zegarze życia

Otom jest ciałny przechodzień
 Przez życie — jak ciemny las;
 Jam zegar, co idzie co dzień
 I krokiem mierzę swój czas...
 Krok wysunięty wciąż naprzód,
 Bo ciągle gdzieś trzeba iść...
 Czasami lece jak piórkó,
 Lub z drzewa opadły liść.
 I co dzień, w ciałym rozterce
 Wymierzam przyszość krea,
 W zwątpieniu niósąc swe serca
 Nie widząc drogi tużórd lea.
 Ze szlaku idę na szlak,
 Jak z drzewa zerwany liść,
 Jak piórkó, co rzucił ptak,
 Jak inieba stracona kłód.
 I zamim zamknę powieki,
 Jak zegar — odmierzonym czas.
 O jakże duży mój daleki,
 O jakże cięgi ten las...

Stosunek filozoficzny do szczęścia

Medrzee spytan, co myśli o szczęściu,
 rzekł skromnie:
 — To samo, co i o szczęściu myśli sobie
 Kocham ja, gdy mi swoje okaze
 uznanie
 A kiedy mnie omija, wówczas gwizdże
 na nią

Jako uprawniony likwidator
 f-my L. Bromberg, fabryka towarów metalowych w Częstochowie, Krótka 11 — podaje do publ. wiadomości, że likwidacja rozpiszka została z dniem 29 listopada 1942 r.
 Wzywam przeto po raz drugi wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swoich pretensji: najpóźniej do dnia 28 lutego 1943. Należy przedłożyć dowody na piśmie i to oddzielnie wierzycielności za dostarczone towary, świadczenia, niewykupione weksle i akcepty lub też inne uprawnienia. Po upływie wyżej wymienionego terminu alie będą takowe uznane.
 Równocześnie wzywam wszystkich dłużników, i to po raz drugi, żeby najpóźniej do dnia 28 lutego 1943 należące się firmie kwoty za dostarczone towary, świadczenia, niewykupione weksle i akcepty oraz inne zobowiązania wpłacić na konto likwidacyjne wyżej wymienionej firmy w Banku Emisyjnym w Częstochowie z wyraźnym podaniem tytułu wpłaty.
 Po bezskutecznym upływie tego terminu poniosą dłużnicy konsekwencje.
 DR. ERICH BÄSSLER, likwidator
 Teschenochau, Dombrowkieltr. 44/46

Sklep Wiejski
 w ulicy Śląskiej został przeniesiony w I Aleję pod Nr. 9, o czym z wiadomiam Szanowną Klientelę i polecam się nadal łaskawej pamięci.
 6047 OLEJNICZAK BRONISŁAW.

LOKALE
 POTRZEBNY pokój umeblowany a kuchnia dla 2-3 osób. Własny 233
 Zgłoszenia do „Kuriera” pod Nr. 353.
 POSZUKUJE pokoję umeblowaną, co s używalnością wygod — ul. o. Katedralna, Narutowicza, i. o. Oferty do „Kuriera” pod Nr. 353.

PRZEPOWIEDANI wiedeński trafista
 tania Cześć, II Aleja 43 m. 17.
KORRESPONDENCYJNY KEBB przygotowany do Państwowego Wyższej Szkoły Technicznej w Warszawie. Informacje od 1-go list. Władysław Smolna 34 - 6 - 6282
BUCHALTER biurowiska ma własne podłuczny Łaskawie zgłoszenia Cześćochowa, Adolf Hitler Alie 23, mieszki 11. 347

BARWNIKI
 do barwienia tkanin
KOLORYT
OKOLIT
OLSTAR
 najwięcej wyrobów kolorowy w firmie
„HAK”
 Warszawa, Zielna 28

SPRZEDAŻ
 DO SPRZEDANIA karawaty, s. 1000 i 1500. Władysław Cześćochowa, Jasagórska 50/52 m. 3, parter. 348
 SPRZEDAM futro karawolowe i fokowe. Cześćochowa, Dąbrowa, skiego 4 m. 10, lewa ofełca 344
 SPRZEDAM damską szycę na Justach czarną i weksle futro. — Cześćochowa, Dąbrowskiego 4 m. 10, lewa ofełca. 345
 FUTRO karawolowe łubne i materiał na pokrycie futra sprzedam. Cześć. Dąbrowskiego 21 m. 8. 350
 SPRZEDAM przetrwałe do pieca „grom”. Cześć. Focha 7, I p. 351
 BUTY oficerskie damskie nowe Nr. 27 okazujące do sprzedania Cześć. Wawzysłona 25 Kula. 351
 SPRZEDAM nowe sznki wyjadło ze Wycełpy Dolnej, Krótkiej Władysław. 352

RÓŻNE
 FILATELISCI którzy jeszcze nie mająte Cennika Katalogu 1943 sznasków polecił oraz tuberkulozę torwarza z artystycznymi fototablicami sznasków — ale cennik nie wyzerpanie nakleilli Dąbrowskiego 233 (zompilary)? Przekazem si 15-20 salobacem si 14 (biurowca) na 4-letnie bezplatnie komplet innych cenników Kurjuna my stale wszelkie sznaski pocztowe Polski łom Filatelicyzuy Warszawa, Marszałkowska 116 m. 116. 622
MEDIUM BOKALDNE PRZEPOWIADA wszelkie sprawy psychiczne, milożne rodzinne ło angi. Olough Petala horoskopowy zycia Alie. Oferty do „Kuriera” na 6. 624
 PRZEDSTAWIATEL branki tomszej (rozprawy) w Cześćochowie i Okręg Cześćochowski Oferty: „Rosnetyka” Biuro O. głozien Pietrzak. Warszawa, Marszałkowska 116. 624

POSADY
 OSOBA starsza, przytulna, niepełna do dziełca, kuchni, przychodni. Oferty „Kuriera” pod „Nr. 353” 354
ZGUBY
 Zmarła z 1. 42 r. w powiatu na odd. Alie Bando. Szarych składowo portfel, zawierający kartę rowerową, 100 zł oraz dowód osobisty na nazwisko Wojciechowski. Oferty „Kuriera” pod „Nr. 353” 355
 PANIENKA inteligentna, czysta do lat 16 potrzebna zaraz do dziełca. Dąbrowskiego 13 m. 10. 356
 ZGUBIŁO dowód osobisty na nazwisko Nijepa. Kawiara, wydany przez gm. Rzeki. 356
 ZGUBIŁO dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski w Cześć, oraz kwit na kartę rozpoznawczą Nr. 1558 na nazwisko Karwanala Wanda. Kawiara. Oferty: Kawiara na nazwisko Kazimierza Edward, oraz matrykę urodzenia Kawiara. Ireny. 357
 ZGUBIŁO dowód poleki osobisty wydany przez m. Podgajca, ma tryknie urodzenia oraz kartę identyfikacyjną na nazwisko Kraj. Cześćochowa. 358
 ZGUBIŁO portfel z dowodem osobistym i prawem jazdy wydany przez Cześćochowa. Kawiara. Oferty: Kawiara na nazwisko Boława Cześć. Alie 11. 359

BARWNIKI
 DO BARWNIENIA TKAJN
OLSTAR
 KUPUJE WZYSTKIO Zegarki, obrabki, pierseonki, stare monety, obrabka palta futra, tort. ki, obuwie białe, fraazy, szaryła, sznaski „Słoneczko” i 102 na sznaski. Płaca główna, Sklepy Komlowy Rynek, Narutowicza 22 (Radowizna) 6218
 KUPUJE skóry brettekwanze lub karawolowe na futro. Zgłoszenia do „Kuriera” pod 353, 353

KUPNO
 KUPUJE WZYSTKIO Zegarki, obrabki, pierseonki, stare monety, obrabka palta futra, tort. ki, obuwie białe, fraazy, szaryła, sznaski „Słoneczko” i 102 na sznaski. Płaca główna, Sklepy Komlowy Rynek, Narutowicza 22 (Radowizna) 6218
 KUPUJE skóry brettekwanze lub karawolowe na futro. Zgłoszenia do „Kuriera” pod 353, 353

PRZEPOWIEDZENIE hoi głowy, katar, przewlekle, katar, zapalenie, „kifozność” do wywołania. Wyłeczenie szybko ioleim! X. Sprzedaj Zięli, Gabinet Zielski. Cześćochowa, Rynek 11. (Za. infonejowymy) 6218
JASNOWIDZ psychografolog Marcial mierz przewodniczył wydziałem społecznych, wyjadło we wszystkich sprawach Polesko Alie urodzenia, wyjadło w Kraków, Skrzytem postawowy. Kraków, Skrzytem postawowy 183, 6273

PRZEPOWIEDZENIE hoi głowy, katar, przewlekle, katar, zapalenie, „kifozność” do wywołania. Wyłeczenie szybko ioleim! X. Sprzedaj Zięli, Gabinet Zielski. Cześćochowa, Rynek 11. (Za. infonejowymy) 6218
JASNOWIDZ psychografolog Marcial mierz przewodniczył wydziałem społecznych, wyjadło we wszystkich sprawach Polesko Alie urodzenia, wyjadło w Kraków, Skrzytem postawowy. Kraków, Skrzytem postawowy 183, 6273

Jako uprawniony likwidator
 f-my L. Bromberg, fabryka towarów metalowych w Częstochowie, Krótka 11 — podaje do publ. wiadomości, że likwidacja rozpiszka została z dniem 29 listopada 1942 r.
 Wzywam przeto po raz drugi wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swoich pretensji: najpóźniej do dnia 28 lutego 1943. Należy przedłożyć dowody na piśmie i to oddzielnie wierzycielności za dostarczone towary, świadczenia, niewykupione weksle i akcepty lub też inne uprawnienia. Po upływie wyżej wymienionego terminu alie będą takowe uznane.
 Równocześnie wzywam wszystkich dłużników, i to po raz drugi, żeby najpóźniej do dnia 28 lutego 1943 należące się firmie kwoty za dostarczone towary, świadczenia, niewykupione weksle i akcepty oraz inne zobowiązania wpłacić na konto likwidacyjne wyżej wymienionej firmy w Banku Emisyjnym w Częstochowie z wyraźnym podaniem tytułu wpłaty.
 Po bezskutecznym upływie tego terminu poniosą dłużnicy konsekwencje.
 DR. ERICH BÄSSLER, likwidator
 Teschenochau, Dombrowkieltr. 44/46

BARWNIKI KOLORYT
KOSMETYKI MYDLARSTWO PASTY, OBUWIA
MROZYCKI
 Warszawa, Szpitalna 12 m. 23, tel. 606-70 i 336-70.
 6528 Przewinacja za zaliczeniem.